

SŁOWO

Wilno, Sobota 27 sierpnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna 10 groszy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawy 40 gr. W nich świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Oen. Barbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Bafrego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 23
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Das Rätsel Litauen.

Oto zagadka, która spęć nie daje Niemcom. Wciąż i wciąż piszą o niej, wciąż wciągają próbną balonik, usiłując dogrzebać się do jądra zamiarów przyszłych obecnego rządu kowieńskiego i wciąż im się to nie udaje. Spać nie dają Niemcom pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich. Coś tam musi być, skoro wszyscy o tym mówią, — mimo ciągłych zaprzeczeń i urzędowych enuncjacji Kowna. Tak myślą Niemcy.

W dn. 23 sierpnia w urzędowej „Lietuvi“ ukazał się artykuł p. t. „W sprawie rokowań polsko-litewskich“. Organ urzędowy cytuje przedewszystkiem jeden z artykułów „Czasu“, w którym widzi dekonspirację planów dyplomacji polskiej na Litwę. Jakoby Polsce chodziło o prostą kolonizację Litwy nadwyżką przysięgi naturalnego ludności. Polska jest przełudniona, szuka kolonii. W takich warunkach rokowania polsko-litewskie nie mają najmniejszej racji bytu. „Lietuvi“ przypomina raz jeszcze dwa ustępy z deklaracji Waldemarsa: Litwa niezależna ze stolicą w Wilnie; Litwa nie może wejść w bliższe stosunki z żadnym z sąsiednich wielkich państw. Dopóki stanowiska tego nie uzna Polska — konkluduje „Lietuvi“ — żadne pertraktacje nawiązane być nie mogą.

Tymczasem „Rigasche Rundschau“ z niepokojem cytuje wiadomości Kowieńskiej „Idische Stimme“, dodając od siebie, że pismo to jest zawsze bardzo dobrze poinformowane. Chodzi tu o najnowszą sensację, mianowicie o wizytę p. Teziacina w Kownie. Pan Teziacina jest attaché poselstwa japońskiego w Warszawie i, przynajmniej, doświadczonego w polityce. Dość niespodziewanie postanowił odwiedzić Kowno. Poczciwi — Północni — co pisze „Idische Stimme“.

— Teziacina przebył w Kownie dwa dni. Przyjechał on do Kowna z polecenia dyplomatycznego korpusu w Warszawie, który się bardzo stosunkami litewskimi interesuje. Dyplomata japoński odwiedził premiera Waldemarsa, z którym odbył dłuższą konferencję, prawdopodobnie w sprawie wileńskiej.

Ala już „Königsberger Hartungsche Zeitung“ okazuje wcale niedwuznaczne zaniepokojenie i pisze w sprawie wizyty japońskiego dyplomaty o wiele więcej. Według tych informacji, francusko-angielska dyplomacja, która usilnie stara się pogodzić Polskę z Litwą „dla swych celów“, poważny sukces otrzymała ze strony Japonii. O co chodzi? — Japonię przecie bardzo mało interesować mogą stosunki polsko-litewskie i w ogóle polityczna i ekonomiczna sytuacja tych krajów. Ołóż „Zeitung“ widzi właśnie dlatego wielką akcję dyplomatyczną Anglii w kierunku pogodzenia Kowna z Warszawą. „Przecie“ — pisze gazeta — ani dotychczasowe zabiegi Anglii ani podróż generała Le Rend nie mają nic wspólnego z troską o spokój Europy wschodniej. Tem mniej wciąganie w tę kombinację Japonii. Świadczy o tym najlepiej o tem, że Anglia zupełnie poważnie zabiera się do planu „Russland einkreisen“.

Natychmiast występuje pismo z ostrzeżeniem pod adresem Litwy, w przypuszczeniu, że rebotnie są jej jakieś propozycje gospodarcze, aby nie dała się zwabić temi propozycjami, gdyż wówczas całkowicie wpadnie w orbitę wpływów Anglii i Polski.

W odpowiedzi na ten nerwowy ton niepokoju prasy niemieckiej, premier Waldemars wygłasza oświadczenia niejasne i dwuznaczne. Raz mówi przedstawicielowi „Siewodnia“, że czeka tylko na inicjatywę ze strony Polski, to znów ogłasza się artykuły urzędowej w tonie jak przytoczyliśmy powyżej. Mimo wszystko nie możemy odmówić temu dyplomacie wielkiej zdolności w zupełnym ukrywaniu swych planów, lub stwarzaniu świetnego złudzenia, że są one ukryte. Możemy nawet powiedzieć, że premier Waldemars dopił już cząstkę swego programu politycznego, o którym mówił, że wyprowadzi Litwę z ciągłej zależności od „wielkich sąsiadów“. Bo oto poraz pierwszy może w Berlinie nie są tego pewni, co się dzieje w Kownie. Gdyby tak było w Istocie, należałoby przyznać, iż jest to największa zasługa Waldemarsa wobec Litwy.

Lecz oto zbliżają się rokowania niemiecko-litewskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Traktat ten bardzo jest Litwie potrzebny. W germanofiliach kołach politycznych Kowna uważają go wprost za nieodzowny, konieczny, a niedojście jego do skutku uważają niektórzy za równoznaczne z fiaskiem rządu 17-go

Polsko-litewska konferencja handlowa.

RYGA, 26—8. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji handlowej polsko-litewskiej omawiano sprawę kontyngentów. Punkt ten jest jednym z najważniejszych. Po jego załatwieniu delegacje przystąpią natychmiast do opracowania tekstu układu handlowego, który będzie zawierał też postanowienia w sprawie wymiany towarów. Natomiast zagadnienia tranzytu, komunikacji itp. będą zawarte w osobnych konwencjach. Umowa oparta będzie na zasadzie największego uprzywilejowania w związku z klauzulą, dotyczącą Rosji sowieckiej i państw Bałtyckich. Dzienniki sądzą, że opracowanie polsko-litewskiego układu handlowego nie napotka na trudności i że układ zostanie podpisany w najbliższej przyszłości.

Min. Zeelens o rokowaniach polsko-sowieckich.

RYGA, 26-VIII. PAT. W rozmowie z przedstawicielami prasy, minister spraw zagranicznych Zeelens na pytanie w sprawie stosunku rządu litewskiego do rokowań polsko-sowieckich, dał następującą odpowiedź: Sądząc z oficjalnych i nieoficjalnych pogłoszek prasy polskiej, istnieje możliwość większej aktywności w zagadnieniu uregulowania stosunków polsko-sowieckich. Żółta wita z radością dążenie do „aktywnej współpracy i rozwoju wzajemnych stosunków między wschodnio-europejskimi państwami, gdyż dzięki temu nastąpi stabilizacja ogólnego położenia. Zawarcie umowy polsko-sowieckiej przyniesie nie tylko rozwiązanie zagadnień ekonomicznych i politycznych pomiędzy zainteresowanymi stronami, ale również ogólny pokój.

Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego.

DUBLIN, 26-VIII. PAT. Obie izby parlamentu irlandzkiego rozwiązane zostały w dniu dzisiejszym. Termin otwarcia nowego parlamentu nie został jeszcze wyznaczony, wiadomo jednak, że pierwsze posiedzenie odbędzie się nie później, jak w dniu 11-go października. Zarówno fakt rozwiązania parlamentu, jak termin wyborów stanowią niespodziankę tembardziej, że nastąpiła ona po decydującym zwycięstwie kandydatów rządu Cosgravego w wyborach uzupełniających w okręgu wyborczym dublińskim i hrabstwie dublińskim.

Odpowiedź Jouvenela Loebe'emu.

BERLIN, 26-VIII. Pat. Biuro Wolfa podaje tekst przemówienia sen. de Jouvenela, wygłoszonego na wczorajszym posiedzeniu konferencji unijnej międzyparlamentarnej w Paryżu, a stanowiącego odpowiedź na przemówienie prezydenta Reichstagu Loebe'ego. Między innymi sen. de Jouvenel powiedział:

Chcąc poprzeć dzieło pokoju, musimy postawić sprawy natury gospodarczej ponad sprawami terytorjalnymi, w przeciwnym bowiem wypadku dojdzie pewnego dnia do konfliktu. Zorganizować musimy solidarny front pokoju, jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, aby pewnego dnia stanął przed nami solidarny front wojny.

Prezydent Loebe zaznaczył, iż odnosi wrażenie, jakgdyby sprawę pokoju traktowano z pewną rezerwą. Jest to następstwem faktu podziału Europy na dwie części. Europa Zachodnia ma terytorjalny status quo zagwarantowane przez wielkie mocarstwa. Europa Wschodnia natomiast nie ma jeszcze dotychczas podpisu dwóch wielkich gwarantów, a mianowicie Anglii i Włoch.

Niemcy — podkreślił sen. de Jouvenel — zawarły z Rosją umowę w tej samej chwili, kiedy wysłano do Ligi Narodów. Artykuł 15 statutu Ligi Narodów pozwala Niemcom przez zgłoszenie swego weta uniemożliwić jednomyślnie powzięcie uchwały, koniecznej dla podjęcia ewentualnej akcji ze strony Ligi Narodów, w razie, gdyby Sowiety wystąpiły agresywnie przeciwko jakimkolwiek z państw.

Przemówienie swe zakończył sen. de Jouvenel oświadczeniem, że jeżeli się było przez dłuższy czas przeciwnikami, to należy wstępować powoli na drogę przyjaźni, aby nieosiągnięty pośpiech nie spowodował zerwania.

Francja pragnie pokoju, ale nie chce swego pokoju oddzielać od sprawy pokoju innych narodów. Europa i pokój — to są nasze zasady.

Wywody sen. de Jouvenela — jak zaznacza biuro Wolfa — zyskały wielki poklask, zwłaszcza na ławach delegacji polskiej.

60,000 wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

BERLIN, 26-VIII. PAT. „Berliner Tageblatt“ donosi z Paryża, że porozumienie francusko-angielskie w sprawie ewakuacji, które doszło do skutku, polega na zmniejszeniu wojsk okupacyjnych do liczby 60 tys. Liczba ta ma zawierać zarówno zalogę francuską, jak angielską i belgijską.

Rokowania litewsko-estońskie.

RYGA, 26-VIII. PAT. W niedzielę przybędzie tu estoński minister spraw zagranicznych Aekel dla odbycia konferencji z litewskim ministrem spraw zagranicznych Zeelensem.

Okropna katastrofa kolejowa.

CHAMONIX, 26-VIII. PAT. Wczorajsza katastrofa kolejowa pod Chamoniem nastąpiła w chwili, kiedy pociąg, szedłszy po pochyłości, z nieznaną dotychczas przyczyną nabrał wielkiego rozpędu. Wiele osób, orientując się w groźnym niebezpieczeństwie, wykosztowało z pociągu.

Ten ostatni pędził coraz to szybciej. Na zakręcie, w pobliżu wiaduktu, pierwszy wóz wykołczył się, zrywając i skracając szyny i runął do wąwozu, przy czym pociągnął za sobą lokomotywę. Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych wynosi 17 osób. Ranni umieszczeni zostali w hotelach i willach Chamoni.

Skazanie kapitana „Sachsen“.

GDANSK, 26-VIII. PAT. Kapitan statku „Sachsen“ p. Seock skazany został w dniu wczorajszym przez sąd w Wejherowie za przekroczenie ustawy prohibicyjnej na trzy tygodnie aresztu oraz za niewłaściwe kierowanie statkiem i wykazanie niechęci ratowania tonących — na 10 tys. grzywny. Po rozprawie skazany został zwolniony na skutek zaliczenia aresztu śledczego.

Zaznaczyć należy, że świadkowie z Warszawy i Poznania na rozprawę nie stawili się. Spór między Żegluga Polska a właścicielem statku „Sachsen“ co do sumy należnej za przetrzymanie statku w areszcie rozstrzygnięto. Nie zostanie rzeczą sądową, na co wszystkie strony się zgodziły w dniu 20 b. m.

Jak wiadomo, kapitan statku „Sachsen“ Seock, będąc w stanie nietrzeźwym, najechał przed kilku tygodniami w Gdyni na żagłowiek, wiozącą 10 nauczycieli polskich. Wskutek zdarzenia żagłowiek przewrócił się, a kapitan statku „Sachsen“ odmówił wówczas pomocy tonącym.

grudnia. Ołóż krząta pogłoski, że te dwuznaczne uśmieszki p. Waldemarsa potrzebne mu są w ciężkim targu z Niemcami o warunki tego traktatu. Jakkolwiek są i tacy, którzy z przekonaniem twierdzą, iż Waldemars gdzieś w prywatnym notesiku nakreślił już ma plan działania, plan głębszy, większy i że czeka tylko na szczęśliwe zakończenie referendum, ażeby się niemieckiej kurlacji poszyć.

Dlatego się tak Niemcy niepokoją.

Zmierzch dyktatora Chin.

Podczas gdy Europassjonowała się losom dwóch włoskich anarchistów, którym sąd amerykański miał wymierzyć podobno zbyt surową karę, zeszła z o wiele szerszej widowni postać, której zdumiewająca karjera zdaje się być skończoną. Zdaje się! Bo nikt ręki w ogień nie włoży, że Czang-Kaj-Szek jeszcze kiedy nie wypłynie na horyzont wielkich, międzynarodowych spraw.

Czang-Kaj-Szek zwycięski wódz armii chińskiej zwanej południową, który w iście tryumfalnym pochodzie przywiódł ją z Kantonu aż nad Jangtsekjang, zdobywca Szanghaju, dobrowolnie, po zaznanych w ostatnich czasach niepowodzeniach, ustępuje ze swego stanowiska — inaczej nie wyraził się — dyktatora Chin. W marcu zdawał się być u szczytu swej kariery. W rękach miał Szanghaj, faktyczną centralę życia ekonomicznego Chin, punkt ześredekujący interesy takich trzech mocarstw jak Stany Zjednoczone, Anglia i Japonia, jeden z najważniejszych centrów „wszechświatowego handlu“. Ody sztandar południowej armii, chińskiej powinął nad Szanghajem, robotnicy Moskwy powitali ten fakt „luminacją“, poczytując zwycięstwo Czang-Kaj-Szeka za tryumf zarazem komunistycznej sprawy. W miesiąc potem, ku zdumieniu tejże Moskwy, oświadczył tryumfator, że nie chce mieć wspólnego z komunizmem Rosji sowieckiej. W Nankinie nastąpił rozłam między armią będącą ekspozyturą chińskiego nacjonalizmu a popierającą ją dotychczas bolszewizmem. Doradca Czang-Kaj-Szeka, rezydent przy jego armii, Borodin, niejako sowiecki ambasador — odjeżdża; edjeżdża też bolszewicki generał Galen, znakomity organizator armii kantońskiej. Czang-Kaj-Szek nie ma już żadnych przy swym boku „doradców“ i... aniołów opiekuńczych. Wymanipulował się kompletnie; pod nieczylną jest już kuratela. Może — rozpocząć układy z Anglią, a świat cały oczekuje, że ruszy lada dzień na Pekin.

Człowiek, który wspiął się tak wysoko, co potrafił w olbrzymich Chinach dyktatorską zdobyć władzę, nie ma jeszcze czterdziestu lat. Przyszedł na świat w handlowym mieście Ningpo jako dziecko ubogiej wdowy. Jacyś krewni ułatwili mu z łaski wstąpienie do szkoły wojskowej. O własnych siłach kończył szkołę i wstąpił do akademii wojskowej. Trafił opatrnościowo zdarzył, że spotkał się tam i zapoznał z zaprzyjmił z „ojcem rewolucji chińskiej“ a zarazem „ojcem ruchu narodowego“ z Sunjatsenem. Sunjatsen, uderzony niepowodzeniem zdolnościami młodego oficera, powierza mu zreorganizowanie armii kantońskiej, posyła go do Moskwy, aby się tam ołar o świat dyplomatyczny. Tym rzeczy składem znalazł się Czang-Kaj-Szek po śmierci Sunjatsena na czele ogromnego już ruchu „nacionalistycznego“ i w pierwszym szeregu tych, którzy wzięli na siebie wielką sprawę — „oswobodzenia Chin“.

Jak już na tem miejscu parokrotnie a silnie było podkreślane, ruch rewolucyjny, na czele którego stał Sunjatsen, a po nim jego ukochany uczeń Czang-Kaj-Szek, był wyłącznie ruchem narodowym, zmierzającym do wywalczenia dla milionów Chińczyków pełnej swobody, niezależności od mocarstw obcych, pełni obywatelskich praw. W tej walce potrzebny był chińskim „nacionalistom“ sprzymierzeniec. Był nim komunizm. Wrogiem zaś wspólnym Rosji sowieckiej i kruszących „wizję Chin była Anglia — Anglia posiadająca olbrzymie koncesje we wszystkich chińskich miastach portowych, istną warownią w Honkongu, a wspaniałą rynek handlowy w Szanghaju, potężne statki wojenne na wodach chińskich ajkanonierki na Jangtsekjan-gu. Tedy szły ręka w rękę przeciwko

Anglii chiński wolnościowy ruch narodowy i Rosja bolszewicka. Ale — do czasu. Z chwilą gdy Rosja sowiecka zaczęła wywierać niepokojący nacisk na Kuomintang, usiłując go zbolszewizować, a z drugiej strony z chwilą gdy okoliczności doradzały rozpocząć porozumiewanie się z Anglią, Czang-Kaj-Szek nie zawahał się — zerwać z Rosją sowiecką.

Ciężki zresztą cios zadany był Anglii w Szanghaju; nie było wskazaniem dalej iść. Przeciwnie, należało wysyskać odniesione zwycięstwo i uzyskać przewagę dla zawarcia z Anglią jaknajkorzystniejszych układów.

Oto kiedy faktyczny dyktator Chin, mający wolne ręce po odseparowaniu się — nawet wcale brutalnym — od dotychczasowego sojusznika, Rosji sowieckiej, ma rozpocząć układy z Anglią, zaś — jak wszyscy sądzą — droga na Pekin stoi przed nim otworem, wchodzi w grę czynnik dotychczas bierny. Mianowicie: Japonia.

Między Szanghajem, względnie Jangtsekjangiem, północną rzeką, a Pekinem leży prowincja Szantung. Od czasu wielkiej wojny wszechświatowej gra Japonia w tej prowincji pierwszą rolę. Upatrzyła Szantung sobie na przyszły teren swojej ekspansji — kolonialnej. Wiadomo, że ludność Japonii dusi się na ciasnych wyspach swego państwa. Ołóż od roku 1918-go nietykalność Szantungu jest niezręcznym dogmatem zewnętrznej polityki japońskiej. Jeszcze nie dawnie jak w początkach lipca r. b. japoński premier a zarazem minister spraw zagranicznych, niepospolity strateg i dyplomata baron Tanaka, wyraził się publicznie prawie bez ogródek, że Japonia za nic w świecie nie dopuści do zakłócenia spokoju w Mandżurji i w Mongolji, biorąc pod uwagę zarówno cudzoziemców jak samych Chińczyków. Na wszelką Mandżurji lub w Mongolji agresję odpowie Japonia: zbrojną interwencją. W Mandżurji i Mongolji bezgraniczne przywileje handlowe, a w Szantungu, leżącym niejako u progu Mandżurji i Mongolji — kolonizacja Oto program japoński.

Zaledwie przeto ruszyła się armia Czang-Kaj-Szeka z nad Jangtsekjan-gu na północ, aby przez Szantung dotrzeć do Pekinu i dalej, jeśli Bóg pozwoli, opanować Mandżurję i Mongolję — natychmiast Japonia zagroziła uderzeniem od wschodu. Veto japońskie powstrzymało dalszy marsz armii narodowej Czang-Kaj-Szeka. Sojusznik Japonii pilnujący północnych prowincji Chin, generał Czang-Tso-Lin, pokazał zęby.

Wobec stanowiska zajętego przez Japonię; wobec zagrożenia, że z flanki uderzy, jeśli chińska armia narodowa posunie się na północ; wobec utracenia wszystkich zysków, które mu dało zdobycie Szanghaju; wobec jawnej niemożności opanowania Pekinu i, co za tem idzie, narzucenia Chinom jednolitej a mocnej i bezspornej władzy — wielki Czang-Kaj-Szek kapitulował.

Złożył broń. Lecz jego armia nie złożyła jej bynajmniej. Usunięcie się Czang-Kaj-Szeka z widowni niestety nie skomplikowanej wojny domowej w Chinach nie tylko nie przyczyniło się do wyjaśnienia się sytuacji, lecz przeciwnie, jeszcze powiększyło chaos i może doprowadzić do nowych komplikacji. Tymczasem Japonia i Anglia odniosły wielki sukces, a ustąpienie Czang-Kaj-Szeka uważane jest powszechnie za wypadek ogromnej doniosłości — nie tylko dla Dalekiego Wschodu.

Jacz.

Sejm i Rząd.

Rokowania o pożyczkę roz-poczną się 20 września.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Jak się dowiadujemy, wznowienie rokowań w sprawie pożyczki zagranicznej przewidziane jest na 20 września r. b. Wszelkie pogłoski o mających się w tych dniach rozpocząć pertraktacjach są nieścisłe.

Wznowienie prac komisji re-ewakuacyjnej.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Jak się dowiadujemy, w końcu września rozpocznie ponownie prace komisja reewakuacyjna polsko-sowiecka, mająca na celu wymianę zabytków. Prace te zostały przerwane z racji opróżnienia stanowiska przewodniczącego komisji sowieckiej, zajmowanego przez zamordowanego posła Wojkowa. Obecnie zaraz po objęciu stanowiska przez nowego posła w Warszawie, który będzie przewodniczącym komisji sowieckiej, rozpoczną się prace komisji.

Redukcja urzędników.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Wszystkie urzędy min. skarbu i monopolu otrzymały okólnik polecający przedstawicielom wniosk o redukcję personelu z tem obliczeniem, aby liczba przedstawionych do redukcji nie była mniejsza niż 10 proc. ogólnej ilości urzędników.

Okólnik ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie wśród niepewnych swego jutra urzędników.

Z procesu gen. Żymierskiego

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Dziś od godz. 10 rano do 4 po poł. przemawiał adw. Szurlej, który domagał się całkowitego uniewinnienia gen. Żymierskiego powołując się na jego bohaterstwo. Podczas przemówienia gen. Żymierski płakał. Jutro repliki stron i ostatnie słowo oskarżonego, który zamierza wygłosić dłuższe przemówienie.

O zwołanie sesji sejmowej

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Pod petycją do Prezydenta Rzeczypospolitej złożony już podpis wszystkich klubów sejmowych prócz klubu pracy i stronnictwa chłopskiego.

Sprawa zwołania sesji zwyczajnej sejmiku przez rząd nie jest jeszcze zdecydowaną, ale mówi się o tem jako o czemś pewnym.

Cholery niema w Rosji.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Min. Spraw Zagranicznych otrzymuje wiadomości, że w Rosji nie zanotowano ani jednego wypadku cholery.

W sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Dowiadujemy się, że sprawa opłat za paszporty zagraniczne pozostaje w dalszym ciągu bez zmian. Min. Skarbu nie projektuje zmiany opłat, a czynnik rządowe uzależniają zmianę systemu opłat od stanu bilansu handlowego.

Inauguracyjne posiedzenie Rady spóżywców.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) W dniu 14 września r. b. odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Rady spóżywców. Posiedzenie ęto zagać ma Min. Kwikowski, a porządek dziennego przewiduje referat n. t. „Przebieg akcji rządowej w sprawie rezerw zbożowych“.

Sprostowanie.

WARSZAWA, 26.8. PAT. W związku z artykułem pod tyt. „Zboże drożeje“, zamieszczonym w Nr. 233 „Robotnika“ z dn. 26 b. m., Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby p. minister Niezabykowski dotychczas nie podpisał rozporządzenia w sprawie ustanowienia cła wywozowego od żyta i maki żytniej. Natomiast prawdą jest, iż rozporządzenie powyższe podpisał było przez p. ministra Niezabykowskiego oraz pp. ministrów Czechowicza i Kwiatkowskiego już w dniu 22 sierpnia r. b. Dnia 22 b. m. rozporządzenie to przesłane zostało do Ministerstwa Sprawiedliwości celem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Sensacyjna ucieczka do Argentyny.

WARSZAWA, 26-VIII. (tel. w. Stowa) Sensację w szerokich sferach żydowskich wywołała wiadomość o ucieczce zastępcy słynnego radkya w Radzyminie Mendla Normsztejna z pokojówką do Argentyny. Cadyk rzucił kławię na swego zastępcę.



(Wrażenia z lotu).

Z mgłych zadumań o bezsilie i mocy człowieka wyrwał mnie głos mego sąsiada, starszego pana z pierwszego rzędu. Podawał mi jakiś spory pakiet, obowiązany starannie sznurkiem, prosząc o wyrzucenie go przez okno samolotu. Przekmęło mi przez myśl, że to może jakieś komunistyczne odziewy, ale przypomnienie, że przy startowaniu pan ten nader pobożnie przetrząnął się trzy razy, rozeгнаło moją paskudną podejrzliwość. Tymczasem drugi, młodszy pan, zagiętszy się jak basza w bajecznie wygodnym fotelu, pochłaniał najspokojniej jakąś powieść. To znów wydało mi się szczytem zbliżowania nowoczesnego człowieka przez cywilizację. Bo jakże przeżywać samemu poemat zlotu w błękit, i zamiast wczuć się

bok, oba skrzydła znalazły się w prostopadłej prawie linii, błysnęła hen, w dół, pod naszymi nogami, także

Ala bo też i **okreś** nasz ślania się, jak pijany. Silna wichura naruszyła ładną harmonję sfer niebieskich, bo **co** chwila wpadamy w głębokie **«stud-** nio». To raptowne, bezwzględne opada- nie całego aparatu wódz za każdym razem wywołuje nerwowo **wstrząs** u biednych pasażerów. Oprócz nerwów zaatakowany jest żołądek, który nie- znosić kłóciwość reguły na tre epie- lotyczne ruchy aparatu. **2** przykre

Spotkania królów nie było.

Aresztowania komunistów w pow. Lidzkim.

wy od mgieł, tak samo niezmord-

bory usuną prezesa rady ministrów
prezes rady ministrów—iż part
nokratyczna się rozpadnie. Part
dyczna zorganizowała pewnego r

Administracja «Słowa» poleca zredukowanego pracownika kolejowego, chorego na płuc, niezadowolonego do pracy, obciążonego rodziną. Nie posiada żadnych środków do życia. Łaskawe oferty przyjmujcie administ. «Słowa» dla «Zredukowanego pracownika».

i znajduje się w sprzedaży w Syndykatach Rolniczych,
Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych oraz w Składach
Nawozów Sztucznych.

Zewnętrznie, życie tego syna szlacheckiego, wychowanego wytwornie i pięknego, robiącego świetną karierę od Instytutu zaczawszy, jest szeregami niezwykłych zmian. Po szkole agronomicznej w Hory-Horkach, Petersburgu i wojskowa Akademia inżynierów, gdzie pozostaje jako profesor matematyki; potem prace techniczne w Kursku przy budowie kolei, potem w fortyfikacji Brześcia Litewskiego, gdzie zostaje kapitanem głównego sztabu. Świetne horyzonty otwierają się na służbie moskiewskiej temu ślicznemu, zdolnemu oficerowi. Jednak w 1863 zżyma car Aleksander II podpisują

Głęboką też jest i gorliwą jego pobożność. Obcowanie z Bogiem, to niepojęte dla profanów szczęście duszy mistycznych, jest od wczesnej młodości jego udziałem. W stolicy cesarstwa wśród pokus i rozkoszy tego świata, ten piękny, idący ku zaszczytnemu i świętej karjerze oficer, kłęczy u stóp ołtarzy i zagłębia się w naukę kościelną, studiując różnice i stosunki katolicyzmu i schizmy w przeznaczonej katedrze. Powiedźmy odrazu

ewskich i wiążąc, Józef Kalinowski przysięgało do sakramentów, które przyjmując z rąk ostatniego Łazarysty w Litwie, czcigodnego ks. Eymonta Macocha zresztą uważała młodego pasierba oddawna za wybrańca Boga. Ponury przebieg dramatu powstaniowego zbliża się do epilogu walk czynnych. Ostatnimi epizodami są aresztowania Ojcaźtora, Oskierki i Józefa Kalinowskiego, który, po egzekucji Konstantego, pozostał sam w Wilnie, na ruinach Rządu narodowego, tak jak w Warszawie Traugutt, do którego miał wiele podobieństwa, obaj bowiem wyrósł na tym samym odłożeniu religijności.

Dnia 29 czerwca r. 1864 w dzielnicy Św. Piotra i Pawła liczny konwój skazanych w otoczeniu kozaków przechodził przez Wilno. „Niezmierzone tłumy” pisał Kalinowski w swych wspomnieniach „dotoczyły się oknach, na balkonach i na ulicach. Konni kozacy odpychali kjażdżę, kto się chciał zbliżyć, było to jak na rozczysty pogrzeb. A ileż podobnych pochodów poprzeczło nas od początku powstania! Były wśród nas osoby wszelkich kondycji: ziemianie, doktorzy, przedsiębiorcy, rzemieślnicy, chłopi, młodzi i starzy, jak na

Wziął się tam i pomagał do wstawiania. Prócz brata napotykał też w Krasnopolu siostrzeńca swej ukochanej matki, młodego księdza, i jego macocha, Jana Rychlewicza, który był ojcem syna, urodzonego w dzień wstąpienia ojca na Sybir, trzymał go w domu. Prócz niego Oskierko, Głuchowski, Laudyn, Mitkiewicz i wielu innych. Wyszły też z Wilna Korzon i twój brat, który przyjechał i duchowej pomocy. Radzą sobie jak mogą. Kalinowski zarabia przeważnie lekcjami i wstawianiem. Jego jako pedagoga rozchodzą się opinie. Wychodzi z niego wielu przemyślanych wygnańców, do których przynależały żony z dziećmi, i pomiędzy nimi ludnością powierzoną im przez państwo.

pisuje nam dokładnie warunki **ka-**to**to**rgi, niezbyt ciężkiej fizycznej, lecz także niezmiernie uciążliwej moralnie, z poczuciem niewoli, tęsknotą do kraju i rodziny, i ciasnotą mieszkarni. Kolonia uolska składała się z 500 osób. Listy z ojczyzny szły tygodniami, wszystkie korespondencja była cenzurowana. Kalinowski, pisze Oskierka, z matuły asceta i umysł kontemplacyjny, starał się jeszcze umartwiać i łutaj, pracował nad duszami rodaków, zwłaszcza młodzieży z bezgranicznym oddaniem się i poświęceniem, dzielił się wszystkim co posiadał z ciągią własną krzywdą

